

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. D. kwotę 11.326,88 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.999 zł od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 327,88 zł od dnia 14 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 3.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi kwotę 209,97 zł tytułem kosztów procesu poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt 3) i nadał wyrokowi w punkcie 1 w zakresie kwoty 9.903,24 zł rygor natychmiastowej wykonalności.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniu, że powódka była właścicielem pojazdu marki O. (...) o nr rej. (...), który w dniu 21 października 2014 r. uległ uszkodzeniu w kolizji drogowej. Sprawca szkody był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

W dniu 24 października 2014 roku powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi. (...) S.A. w W. pismem z dnia 31 października 2014 r. poinformowało o przyznaniu powódce odszkodowania w kwocie 4.760,68 zł.

Koszt naprawy samochodu O. (...) o nr rej. (...) w związku ze skutkami zdarzenia z dnia 21 października 2014 r. w zakładzie wyspecjalizowanym, autoryzowanym, wynosił w dacie szkody 15.880,01 złotych brutto.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest w znacznej części uzasadnione.

W toku postępowania została jedynie zakwestionowana wysokość żadanego przez powódkę odszkodowania w zakresie zastosowania odpowiedniej stawki za roboczo-godzinę. Według K. D. przy obliczaniu wysokości odszkodowania należało uwzględnić stawkę w wysokości 140 zł, a według pozwanego w wysokości 100 zł. Podstawą ustaleń Sądu była, wobec kwestii spornej wymagającej wiadomości specjalnych, opinia biegłego sądowego W. S.. Jako podstawę wyliczenia wartości szkody, Sąd przyjął wskazaną przez biegłego kwotę 15.880,01 zł brutto. Ponieważ pozwany wypłacił na rzecz powódki kwotę 4.760,68 zł w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd uwzględnił powództwo co do kwoty 11.326,88 zł. Jest to różnica pomiędzy wyliczonym kosztem naprawy, a dokonaną wypłatą (z uwzględnieniem kwoty skapitalizowanych odsetek w wysokości 207,55 zł). Zdaniem Sądu, kwota ta w pełni odpowiada wyrażonej w art. 361 § 2 k.c. zasadzie pełnej kompensacji; naprawienie szkody ma zapewnić zrównoważenie doznanego uszczerbku, nie prowadząc jednak do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego.

Podstawę orzeczenia o odsetkach stanowił art. 481 § 1 k.c. Sąd podzielił stanowisko strony powodowej, że świadczenie stało się wymagalne od dnia 30 października 2014 r., czyli od dnia, kiedy pozwany poinformował o przyznaniu odszkodowania w kwocie 4.760,68 zł. Wobec tego, oprócz kwoty z tytułu odszkodowania - 11.119,33 zł, Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu skapitalizowane odsetki w kwocie 207,55 zł za okres od dnia 30 października 2014 r. do dnia wytoczenia powództwa, czyli do dnia 23 grudnia 2014 r. W związku z tym Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty odszkodowania dochodzonego pierwotnie w pozwie powiększonej o skapitalizowane odsetki w kwocie 207,55 zł, czyli łącznie 10.999 zł od 23 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty. Jedynie w zakresie odsetek od kwoty 327,88 zł, o którą powódka rozszerzyła powództwo, Sąd zasądził odsetki od dnia wydania wyroku, gdyż z uwagi na bezpośrednie doręczenie pełnomocnikowi pozwanego odpisu pisma rozszerzającego powództwo, brak było możliwości ustalenia, kiedy wymienione pismo dotarło do strony pozwanej, gdy tymczasem powódka domagała się ich zasądzenia od dnia złożenia pisma modyfikującego powództwo.

Na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd nadał wyrokowi w punkcie 1 w zakresie kwoty 9.903,24 zł rygor natychmiastowej wykonalności, ponieważ w tej części dochodzonego roszczenia, strona pozwana w odpowiedzi na pozew uznała powództwo.

O kosztach procesu orzeciono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Roszczenie powódki zostało uwzględnione w przeważającej części. Dlatego dla potrzeb rozstrzygnięcia o kosztach powódka była traktowana, jako strona, która wygrała proces w całości.

Od wskazanego wyroku apelację złożył pozwany, zaskarżając go w części co do kwoty zasądzonej na rzecz powódki w wysokości 1.115,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 787,48 zł od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty i od kwoty 327,88 od dnia 14 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty i kosztami postępowania zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a konsekwencji uznanie, że powódka wykazała zasadność zasądzonej kwoty,

b) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji zasad swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że zasadnym jest dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu w warsztacie autoryzowanym, podczas gdy w momencie szkody był on pojazdem 8-letnim, a zatem nie obejmowała go gwarancja i tym samym mógł być naprawiony w warsztacie nieautoryzowanym oraz poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego wobec pominięcia tej części opinii biegłego, która dotyczyła wysokości kosztów naprawy przy przyjęciu stawki 100 zł za roboczogodzinę;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 361 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę w postaci kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu ponad kwotę ustaloną z zastosowaniem stawki za roboczogodzinę w wysokości 100 zł oraz poprzez przyjęcie możliwości naprawy pojazdu w warsztacie autoryzowanym,

b) art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 zd. 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki tytułem odszkodowania sumy pieniężnej w sposób oczywisty przewyższającej wysokość zaistniałej szkody.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zakresie kwoty 1.115,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 787,48 zł od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty i od kwoty 327,88 od dnia 14 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów

postępowania przed Sądem Okręgowym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył:

apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny. Ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy nie budzą zastrzeżeń w kontekście zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, podobnie jak ich ocena prawna.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd I instancji, dokonując ustaleń faktów i oceny materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie uchybił zasadom doświadczenia życiowego lub logicznego rozumowania. Skarżący, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie sprecyzował, w czym miałyby się przejawiać naruszenie prawa

procesowego przez Sąd I instancji. Zarzuty apelacji skoncentrowane są na zwalczaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej i znaczenia faktów ustalonych w toku postępowania. W szczególności skarżący kwestionuje przyjęcie stawki w kwocie 140 zł a nie 100 zł za roboczogodzinę pracy dla ustalenia wysokości odszkodowania należnego powódce. Trzeba jednak podkreślić, że wysokość stawki za roboczogodzinę była przedmiotem opinii biegłego. Nie może być ona źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego. Ma bowiem na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Opinia ta nie była kwestionowana przez pozwanego ani na etapie postępowania przed Sądem I instancji, ani też w postępowaniu apelacyjnym. Stąd też zarzuty skarżącego nakierowane na ocenę prawną żądania zgłoszonego przez powódkę w pozwie muszą być weryfikowane przez pryzmat relewantnych przepisów prawa materialnego.

Apelujący zakwestionował w dalszej kolejności swoją odpowiedzialność, jednakże nie co do zasady, a jedynie w aspekcie konieczności naprawienia szkody przy uwzględnieniu stawki za roboczogodzinę w wysokości 140 zł. Tak skonstruowany zarzut dotyczy w istocie jedynej kwestii, która była kontestowana przez (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W., tj. wysokości przyznanego powódce odszkodowania przy uwzględnieniu naprawy w autoryzowanym serwisie i wyższej stawki za godzinę pracy. Pozwany przyjął przeciw swojej odpowiedzialności wypłacając powódce na etapie przesądowym kwotę 4.760,68 zł. Okoliczność ta była bezsporna między stronami na etapie postępowania przed Sądem I instancji, w toku którego pozwany uznał powództwo co do dalszej kwoty - 9.903,24 zł. Odpowiedzialność pozwanego nie budzi także wątpliwości Sądu II instancji. Zgodnie z regulacją art. 34 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych odpowiedzialność ubezpieczyciela determinowana jest odpowiedzialnością sprawcy wypadku, która w tej sprawie nie było objęta sporem.

W ramach zaś odszkodowania przewidzianego przywołanym przepisem ustawodawca przewidział kompensację zarówno szkód majątkowych, jak i niemajątkowych. Zaznaczyć należy, że celem tej normy jest w pierwszym rzędzie udzielenie poszkodowanym gwarancji rzeczywistego zaspokojenia ich słusznym roszczeń. Zarzuty sformułowane przez skarżącego nie mogą zatem odnieść zamierzonego skutku.

Za prawidłowe należy uznać zastosowanie przez Sąd Rejonowy zasady pełnego odszkodowania wyrażonej w art. 361 § 2 k.c. Ubezpieczyciel – pozwany z tytułu odpowiedzialności cywilnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody (art. 822 § 1 k.c.). Poszkodowany może domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego koszty prac naprawczych mające zapewnić przywrócenie stanu poprzedniego pojazdu. Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹ § 1 k.c.). Na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy ustalony koszt restytucji nie byłby dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). Jeżeli jednak zakład ubezpieczeń obowiązany jest do naprawienia szkody w formie wypłaty odpowiedniej sumy pieniężnej, a tak było w rozpoznawanej sprawie, to wyłączone jest stosowanie w tych okolicznościach art. 363 § 1 zd. drugie k.c. Powoduje to ograniczenie rozważań dotyczących pojęcia „naprawienia szkody” do wykładni art. 363 § 2 k.c.

Odszkodowanie powinno zatem obejmować wszystkie straty, które poszkodowany poniósł wskutek zaistnienia szkody, stanowiące normalne następstwo działania z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Powszechnie przyjmuje się, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu opiera się przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia stanu poprzedniego samochodu. Poszkodowanemu należy się zwrot wszelkich celowych i ekonomicznie uzasadnionych wydatków poniesionych w tym celu (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111, uchwała SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSN 2004, nr 4, poz. 51). Ubezpieczyciel, ustalając odszkodowanie powinien także uwzględnić, że przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę dotyczy samochodu jako całości. Oznacza, to że pojazd ma być sprawny technicznie i zapewnić poszkodowanemu komfort jazdy w takim stopniu jak przed zdarzeniem.

Wysokość należnych powódce świadczeń należy więc obliczać na podstawie ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy (tak wyrok SN z dnia 12 lutego 2004 roku, V CK 187/03, Wokanda 2004, z. 7-8, poz. 15).

Nadto, obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza tego dokonać. Pogląd ten jest ugruntowany w doktrynie i niejednokrotnie prezentował go w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy (wyroki SN: z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00, z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01). Bez względu na to, czy poszkodowany w ogóle dokonał prac naprawczych czy też nie i w jakim zakładzie to uczynił, przysługuje mu odszkodowanie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w kwocie odpowiadającej szkodzie, jaką poniósł. Odszkodowanie wyliczane jest według zasad art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c., a jego wysokość ma odpowiadać kosztom przywrócenia wartości rzeczy sprzed wypadku ustalonym przez rzeczoznawcę (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002/6/74).

Tylko jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że naprawienie szkody poprzez wypłatę kwot obliczonych w sposób wskazany powyżej doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11). Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na zakładzie ubezpieczeń, tj. w tej sprawie pozwanym, który in concreto dowodu takiego nie przeprowadził.

Kontrola instancyjna doprowadziła zatem Sąd Okręgowy do wniosku, że wysokość przyznanego odszkodowania w tej sprawie, uwzględniająca naprawę samochodu w autoryzowanym serwisie przy przyjęciu stawki za roboczogodzinę pracy na poziomie 140 zł była prawidłowa i nieobarczona żadnym błędem.

Wbrew wywodom apelującego, prawidłowe wykonanie zobowiązania pozwanego wymagało bowiem, przy obliczaniu uszczerbku poszkodowanej, wzięcia pod uwagę konieczności przeprowadzenia naprawy w autoryzowanym zakładzie naprawczym, co wiąże się to z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę ustalonej przez biegłego na kwotę 140 zł. Tylko taki zakład naprawczy gwarantuje wykonanie usługi naprawy na najwyższym poziomie, przy zachowaniu odpowiednich procedur i fachowości pracowników oraz doświadczeniu przy naprawie danej marki pojazdów. Niewątpliwie jakość pracy w autoryzowanych zakładach jest najwyższa. Trudno zatem uznać, aby poszkodowana zobowiązana była do naprawy pojazdu najtańszym kosztem w nieautoryzowanym zakładzie naprawczym, zwłaszcza, że pojazd w dacie szkody miał 8 lat i dotychczas serwisowany był w autoryzowanych zakładach. Brak jest uzasadnienia dla oczekiwania pozwanego, aby powódka skorzystała z zakładu nieautoryzowanego. Wybór zakładu naprawczego nie może być determinowany dążeniem do obniżenia wysokości odszkodowania, do wypłaty którego obowiązany jest zakład ubezpieczeń. Nie ma też żadnych argumentów jurydycznych, które przemawiałyby za słusznością stanowiska pozwanego. W szczególności dokonanie przez powódkę wyboru wypłaty odpowiedniej sumy pieniężnej przez pozwanego na mocy art. 363 § 1 zd. 1 k.c. nie prowadzi do konieczności skorzystania z nieautoryzowanego serwisu naprawy.

Nie sposób zatem spodziewać się, że powódka przejawia inicjatywę dowodową w zakresie wykazywania, że naprawa samochodu winna się odbyć w autoryzowanym serwisie. Skoro powódka może, na mocy powołanych przepisów, domagać się „naprawienia szkody”, to nie musi ona przeprowadzać na tę okoliczność dowodu. Nie jest to zresztą zagadnienie należące do sfery faktów wymagających udowodnienia.

Z kolei, jeżeli ustalona przez biegłego wysokość stawki za roboczogodzinę w autoryzowanym serwisie naprawczym nie była w przekonaniu pozwanego właściwa, to winien ją zakwestionować przed Sądem I instancji. Pozwany nie przedstawił jednak żadnych argumentów, które dotyczyłyby błędnego, jego zdaniem, sposobu rozumowania biegłego. Powiązanie zaś wyższej stawki z usługami serwisu autoryzowanego nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania. Na cenę zazwyczaj wpływają takie czynniki jak poziom fachowości i profesjonalizm wykonanej usługi.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że skoro odszkodowanie ma zapewnić zniwelowanie uszczerbku w majątku poszkodowanego, a w odniesieniu do żądania kierowanego do ubezpieczyciela ma odpowiadać kwocie koniecznej do przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu w granicach celowej i ekonomicznie uzasadnionej naprawy, nie ma żadnych podstaw, by odmówić poszkodowanemu prawa do określenia tych kosztów wedle cen części oryginalnych, jeżeli takie części zostały uszkodzone oraz usług autoryzowanej stacji obsługi (por. też J. Orlicka, w: Aktualne problemy ubezpieczeń komunikacyjnych, pod red. A. Kocha, Warszawa 2008, s. 105, 106, 113).

Zarzuty skarżącego należy zatem uznać za chybione. Prawidłowe było rozstrzygnięcie Sądu, który dla ustalenia wysokości odszkodowania należnego powódce przyjął konieczność naprawy auta w autoryzowanym serwisie. Implikowało to przyjęcie wyższych stawek za roboczogodzinę w wysokości ustalonej przez biegłego w opinii, której pozwany nie kwestionował. To, że biegły wskazał na stawkę roboczogodziny również w salonie nieautoryzowanym nie obowiązywało Sądu do jej uwzględnienia, co nadto byłoby nie do pogodzenia z zakreśloną tezą dowodową.

Prawidłowe było także rozstrzygnięcie o roszczeniu odsetkowym opartym na podstawie normy z art. 481 § 1 k.c. Wobec szczegółowego uzasadnienia Sądu Rejonowego w tym zakresie, Sąd Okręgowy, nie przytaczając po raz kolejny dat wymagalności poszczególnych kwot i wysokości zasądzonych odsetek, podkreśla, że podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Rejonowego i ocenę prawną tego roszczenia. Skarżący nie podniósł żadnych zarzutów dotyczących zasadności i wysokości zasądzonych odsetek. Domagał się on zmiany wyroku, również w zakresie roszczenia odsetkowego jako następstwa uwzględnienia apelacji co do zaskarżonej części wyroku.

Wobec braku zmiany rozstrzygnięcia w zakresie żądań pozwu nie doszło do odpowiedniej modyfikacji akcesoryjnych rozstrzygnięć o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w odwołaniu do zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Apelacja pozwanego okazała się niezasadna. Na zasądzone na rzecz powódki koszty postępowania apelacyjnego złożyła się kwota 90 zł tytułem wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. Jego wysokość ustalono na podstawie § 6 pkt 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 490 ze zm.).